Nr. 22. Lwów, sobota 2. października 1920. Rok I.

Kolekcja Emila Kornasia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu CZYTELNIA

Wychodzi codziennie
oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 5.

Zajęcie Baranowicz i Zwiahla.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa d. 30. września 1920.

Po rozbiciu wojsk sowieckich, skoncentrowanych w rejonie Lidy, wojska nasze kontynuują forsowny pościg w kierunku wschodnim. Nieprzyjaciel cofa się w panicznym nieładzie, natrafiając ze wszystkich stron na oskrzydlające uderzenia naszych oddziałów. Jedna z dywizji sowieckich przeszła w całości na naszą stronę, wymordowawszy poprzednio komisarzy, którzy usiłowali ją zmusić do stawiania oporu. Według zeznań jeńców, dowódca 3 armji sowieckiej widząc grozę sytuacji pozbawił się życia.

Jeńcy i trofea, o których wspomniano w dodatkowym komunikacie sztabu generalnego z 29. bm., 12.000 jeńców i 50 dział zostały zdobyte przez I-szą dywizję Legionów i I-szą dywizję litewsko-białoruską.

Grupa wielkopolska posuwając się od strony Słonima, zdobyły 30. bm. brawurowym atakiem Baranowicze.

Na południe od Prypeci nieprzyjaciel pod naszym naporem wycofał się na linję rzeki Słuczy. Kawalerja nasza zajęła Zwiahel, biorąc jeńców i 6 dział.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Zatrzymamy się na linji najlepszej do obrony.

Warszawskie sfery wojskowe oceniają naszą sytuację militarną na froncie w sposób następujący:

Sukcesy armji polskiej odsunęły linję bojową na centralnym polskim odcinku frontu na wschód na 60 do 100 km. i doprowadziły naszą armję do zajęcia linji Lida—Słomin—Pińsk—Sarny.

Istnieje dużo danych do stwierdzenia, że opór armji bolszewickiej jest niemal zupełnie złamany. Na zapytanie, czy armja nasza zatrzyma się w pochodzie, można powiedzieć, że na linji najtrudniejszej do przekroczenia dla armji nieprzyjacielskiej.

Klęska bolszewików na południu.

Wedle doniesień dzienników rosyjskich, generał Makarow, należący do armii Wrangla, przerwał front bolszewicki między Carycynem a Woroneżem.

Kontratak bolszewicki nie udał się. Wojska bolszewickie, walczące nad Dnieprem, poddały się Wranglowi.

Do Saratowa wysłał rząd sowiecki oddział komunistów z poleceniem stłumienia powstania przeciwbolszewickiego, które wybuchło nad Wołgą na przestrzeni między Saratowem a Carycynem. Powstańcy zajęli Saratow.

Wojska gen. Wrangla w dalszym ciągu ścigają bolszewików w rejonie Aleksandrowska.

Manifestacja w Karwinie przeciw gwałtom czeskim.

W niedzielę odbyła się w Karwinie imponująca manifestacja przeciwko znanym gwałtom czeskim w sprawie szkolnictwa polskiego i niemieckiego.

Na wiec przybyło kilka tysięcy polskich górników oraz obywateli niemieckich. Przemawiano po polsku i po niemiecku, wiec zagaił socjalista Sembol i podał zarządzenia szkolne czeskie druzgocącej krytyce.

Poseł niemiecki Schollig oświadczył, że republika czeska to twór oparty na nieprawości, sztuczny fabrykat, który nie wytrzyma żadnej próby dziejowej. Geograficznie jest to długa kiszka, która wygląda tak potwornie, że jest nie do utrzymania. Metody rządów czeskich przyspieszą nieuchronnie proces rozkładu tego państwa.

Oburzenie wywołało przemówienie ugodowcy socjalisty Lizaka, któremu nie pozwolono dokończyć przemówienia. Uchwalono rezolucje wzywające do cofnięcia bezwstydnych zarządzeń szkolnych, w razie zaś przeciwnym strajk szkolny będzie trwać dalej.

Dokoła rokowań pokojowych.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów pod przewodnictwem Witosa rozważano sprawę warunków rozejmowych z rządem sowieckim. Sprawa ta zostanie przeniesiona na jutrzejsze posiedzenie ROP., na którem ma być definitywnie załatwiona. Poza tem Rada Ministrów omawiała kwestję założenia uniwersytetu ukraińskiego w Stanisławowie lub Kołomyji.

Wyznaczenie linji rozejmowej?

Z Rygi donoszą:

Na posiedzeniu konferencji wojskowej przyszły obie delegacje: polska i rosyjska do porozumienia w sprawie linji rozejmowej.

Miarodajne czynniki warszawskie oświadczają, że w Warszawie nic o tem nie wiadomo.

Wtorkowe posiedzenie osłabiło widoki pokoju.

Omawiając poniedziałkowe plenarne posiedzenie konferencji, prasa ryska stwierdza przejście faktycznej inicjatywy w ręce Dąbskiego. — W związku z ofenzywą na Grodno i Lidę prasa ta pisze, że marszałek Piłsudski ma też coś do powiedzenia.

Wtorkowe posiedzenie komisji głównej osłabiło szanse pokoju. Warunek pokojowy Joffego oparty na zasadzie samookreślenia, przyczem plebiscyt miałby dotyczyć tylko Galicji wschodniej, wywołał zdumienie.

Warunki pokojowe Trockiego.

Na posiedzeniu komisji głównej w Rydze dnia 30. września przewodniczący rosyjski Joffe przedłożył nowe warunki pokojowe, których autorem ma być Trocki. Wedle nich Grodno i Wilno nie mogą należeć do Polski, gdyż nie pozwalają na to interesy rosyjskie natury strategicznej.

Zastój w rokowaniach.

Z Rygi telegrafują do Warszawy, że w rokowaniach delegacji pokojowej nastąpił pewien zastój, ponieważ delegacja polska w sprawie warunków pokojowych, przedstawionych przez Rosję na ostatniem posiedzeniu konferencji pokojowej pragnie porozumieć się z Warszawą.

Jak słychać rząd polski niezupełnie zgadza się na propozycje sowieckie, a różnica dotyczyć ma specjalnie linji demarkacyjnej, odpowiadającej położeniu na froncie.

W związku z tymi punktami spornymi obiegają tu pogłoski o ewentualnem zerwaniu rokowań, co bezwarunkowo uprzedza fakta. Obecnie odbywają się jedynie targi obustronne, których wynik nie jest jeszcze wiadomy. Sądząc z przebiegu ostatniego posiedzenia obie strony skłonne są do pokoju.

Chociaż posiedzenia są poufne, nie dotrzymuje się jednak dyskrecji i stąd też pochodzą wiadomości które obiegają o przebiegu rokowań.

Finanse Rosji sowieckiej.

„Daily Herald“ zamieszcza niektóre szczegóły o bilansie Rosji sowieckiej za pierwsze półrocze z 1919 r. Dochody w tym czasie wynosiły 20 miliardów, 349 milionów rubli, wydatki zaś 50 miliardów rubli, czyli, że deficyt wynosi więcej niż 60 prc. W roku 1917 przed wybuchem rewolucji było w obiegu rubli za 18 miliardów, w styczniu 1920 r. było w obiegu rubli za 200 miliardów. Deficyt z upaństwowienia przemysłu wynosi 3 miliardy, deficyt z kolei zaś około 4 miliardy.

Międzynarodowy instytut finansowy.

Międzynarodowa konferencja finansowa, obradująca w Brukseli, miała w zasadzie przyjąć przedłożony przez belgijskiego prezydenta ministrów projekt utworzenia obejmującego wszystkie państwa instytutu finansowego, któryby za gwarancją udzielał wszystkim państwom pożyczek pieniężnych. Ostateczne rozstrzygnięcie ma nastąpić w najbliższych dniach.

Strajk górników w Anglji.

W Anglji toczą się obecnie rokowania w celu zakończenia olbrzymiego strajku górników. Na ostatniem posiedzeniu właściciele kopalń proponowali, by najniższa produkcja nie spadła poniżej 248 tysięcy ton rocznie, robotnicy zaś obstawali przy żądaniu podwyżki dziennego zarobku o 2 szylingi.

Jest nadzieja, że strajk ten, który ma dla Anglji pierwszorzędne znaczenie, będzie wkrótce zażegnany.

Napływ emigrantów do Ameryki.

Z Nowego Jorku donoszą: Do Ameryki przypływa nowa olbrzymia fala emigrantów. Urząd emigracyjny nie miał dotąd jeszcze nigdy tyle do czynienia co obecnie. Na wyspie Ellis Island nie mogą się pomieścić emigranci, którzy sypiają w barakach na ziemi. Obliczają, że ze samej Polski w roku bieżącym przybędzie do Ameryki 250.000 żydów.

Spis gospodarstw ponad 50 ha.

„Naród“ podaje: Rada ministrów na posiedzeniu 29. bm. uchwaliła na mocy ustawy z 21. października 1919. o organizacji statystyki administracyjnej zarządzić przeprowadzenie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej spisu gospodarstw rolnych i leśnych ponad 50 ha. Jako władze spisowe powołane są starostwa. Dane dotyczące poszczególnych gospodarstw rolnych i leśnych będą użyte wyłącznie do celów statystycznych.

MYŚLI.

(Wybrał J. Kleiner).

Wszyscy chciejmy dokonać, dokona kto może.

(Mickiewicz, »Już się z pogodnych niebios oćma zdarła smutna«).

Próbę życia my odbyli.

II.

Jeżeli w ostatnich miesiącach i u nas samych i u naszych mniej lub więcej zdeklarowanych wrogów naczelne pytanie, dotyczące Polski, brzmiało: Czy potrafi się ona obronić? — to przed inwazją bolszewicką pytanie zasadnicze wyglądało inaczej — i to inne pytanie wracać jeszcze będzie: „Czy Polska potrafi zorganizować się jako państwo, wyzyskać wszystkie siły i bogactwa, tkwiące w ludziach i w ziemi, kierunek dać energji zbiorowej, urządzić wszystkie gałęzie życia, zapewnić obywatelom wszystkim należyte warunki bytu, pracy i rozwoju?

Krótkie, bo niespełna lat dwa obejmujące, doświadczenie pozwala już z wszelką stanowczością odpowiedzieć twierdząco.

Może kogoś zdziwić ta stanowczość. Wszakże ciągle słyszy się utyskiwania, ciągle wytyka się różne braki, ciągle krytykuje się zawzięcie to, co krytykować trzeba, i to, czego nie trzeba krytykować.

Panowie krytycy, co mówicie, że w tej a tej dziedzinie lepiej było za austrjackich, rosyjskich i niemieckich czasów — czy zapominacie o tem, że wszędzie wojna pogorszyła stosunki, że nie można rzeczy, robionych w wirze wojennym, porównywać ze spokojną działalnością przedwojenną?

Panowie krytycy, co narzekacie na warunki życia w Polsce — czy wiecie o tem, że nie tylko powracającym z Rosji wydaje się Polska rajem, ale że ludzie, którzy byli w Szwajcarji, w Niemczech, we Francji, wróciwszy tutaj mówią: u nas pod wielu względami lepiej!

Panowie krytycy, co wskazujecie słusznie, ile jest jeszcze do zrobienia, czy obliczyliście, jakiej olbrzymiej pracy dokonała Polska w ciągu r. 1919 i 1920?

Zorganizowanie państwa rozległego i skomplikowanego, którego powstanie popsuło różne interesy sąsiadom naszym, w ciągu lat dwu — to fakt poprostu niebywały w dziejach. Z tego faktu będziemy dumni i nie zamykając oczu na liczne, wielkie braki, zrozumiejmy, że przechodzimy zwycięstwo także w życiu wewnętrznem, państwowem, próbę najtrudniejszą.

Mówiliśmy dawniej za poetą: „Próbę grobu my odbyli“. Zmienimy te słowa na radośniejsze: „Próbę życia my odbyli“. J. K.

Socjaliści rosyjscy o rządach sowiec.

Grono rosyjskich socjalistów, wtrąconych przez bolszewików do więzienia, wystosowało do robotników całego świata następującą odezwę:

„72 socjalistów rewolucjonistów lewicowych, 42 socjalistów rewolucjonistów, 27 maksymalistów, 80 anarchistów i 5 socjalnych demokratów wtrąconych do więzienia Butyrskiego, poleciło socjaliście rewolucjoniście Borysowi Sokolewowi, aby przekazał robotnikom Europy zachodniej oraz socjalistom europejskim i rosyjskim następującą odezwę:

„Oszukują was! Nigdy sytuacja robotników nie była tak nie do zniesienia, nigdy rządy spekulantów nie były tak zupełne, jak teraz. Po wsiach tworzy się mocna burżuazja, więzienia przepełnione są socjalistami.

Socjaliści-rewolucjoniści Goc, Timofiejew, Eugenia Rattner, Wedenjapin, Donołnej, Morozow, Barf, Guizelti, Słotowa; maksymaliści: Kamyszew, Nieustrojew są w więzieniu. Socjalny demokrata Zan umarł z głodu. Czeropanow, socjalista - rewolucjonista lewicowy został zabity.

Nienawiść robotników i inteligencji do rządów bolszewickich jest silniejszą, niż kiedykolwiek.

Położenie robotników pogarsza się z dnia na dzień, wskutek militaryzacji pracy i ostatecznego skasowania wolnego handlu.

Dodatkową obowiązkową, pracę wprowadzono w czerwcu. Ustanowiono 12-godzinny dzień pracy. Rację chleba dla robotników zmniejszono do stu gramów dziennie. Kupowanie artykułów spożywczych jest wzbronione pod karą więzienia.

Robotnicy przedmieść Petersburga niedawno uchwalili następującą rezolucję:

„Komisarze“ i „specjaliści“, dostają wszystko, nie wyłączając białego chleba i cukru. Zamykając rynki, Zinowjew skazuje na śmierć głodową nasze żony i dzieci“.

Rezolucja robotników z Kolpina przeklina bolszewików, którzy zamieniają robotników w niewolników, wprowadzając dyktaturę „specjalistów“. Rezolucja domaga się otwarcia rynków.

Trzystu pięćdziesięciu przedstawicieli nauki i sztuki zmarło z głodu pod dyktaturą bolszewików. Kilka dni temu zmarli z głodu w Petersburgu akademicy Szachmanow i Turajew“.

Tak mówią o bolszewikach sami socjaliści rosyjscy!

Bolszewicy w Przemyślanach.

O rządach bolszewickich w Przemyślanach otrzymujemy następujące szczegóły:

Po raz pierwszy weszli do Przemyślan kozacy dońscy Budiennego dnia 18. sierpnia a swoją bestjalską działalność rozpoczęli od rzucenia się na stojący na stacji pociąg ewakuacyjny. Pociąg został momentalnie kompletnie obrabowany.

Równocześnie mordowano bezlitośnie ludzi. Jedną kobietę zabito za stawianie oporu podczas rabunku. Ofiarą ich bestjalstwa padł również jeden mechanik pocztowy, dlatego tylko, że miał urzędową czapkę na głowie. Po zmasakrowaniu go dobili strzałem rewolwerowym. Wiele osób zostało ranionych szablami.

Oczywiście nie obeszło się bez rabunków u osób prywatnych i w sklepach. Rabunki odbywały się stale i to przeważnie porą nocną.

Komendantem dywizji i komendantem miasta był żyd. W ogólności — zwłaszcza wśród oficerów — było bardzo wielu żydów i Niemców.

Prócz miasta ograbiono także okoliczne wsie i dwory.

Obok mordów i ustawicznych rabunków, dopuszczali się łotry Budiennego i innych gwałtów, zwłaszcza wobec kobiet!

Zaczynając rządy w mieście, rozpoczęli kozacy poszukiwania za skazanymi na śmierć, których było sześć osób, wedle listy, jaką — rzecz ciekawa — już gotową przywieźli ze sobą. Do tych wszystkich mąk, jakie mieszkańcy Przemyślan znosili, przyłączyły się głód i drożyzna. Udział w rabunkach brały także niestety i szumowiny miejscowe z okolicznych wsi, zwłaszcza Rusini. Żydzi nasi zachowywali się poprawnie.

Obecnie Przemyślany, mimo wyniszczenia i braków aprowizacyjnych, oddychają pełną piersią, szląc pod adresem swoich wybawców dziękczynienia i błogosławieństwa.

PORADNIK ŻOŁNIERSKI.

W „Gazetce żołnierskiej“ zostaje pod tym tytułem otwarta osobna rubryka. W niej będziemy udzielać odpowiedzi i wyjaśnień na pytania, z jakiemi zwróci się do nas żołnierz.

Jeśli masz żołnierzu jakie wątpliwości, lub chcesz się o co zapytać, wyślij list lub kartkę do redakcji „Gazetki żołnierskiej“, a w Gazetce wyczytasz niebawem odpowiedź dla siebie. Adres redakcji: **Lwów, ul. Długosza 5.**

Pobór dodatkowy roczników 1885—1902.

Z powiatowej Komendy uzupełnień 40 pp. Lwów komunikują:

W dalszem wykonaniu już swego czasu wydanych rozporządzeń ogłasza się pobór dodatkowy dla tych popisowych narodowości polskiej, urodzonych w latach od r. 1885 do 1902, którzy dotychczas z jakiegobądź powodu nie uczynili zadość obowiązkowi stawiennictwa. Pobór dodatkowy odbywać się będzie w październiku we wtorek, czwartek i sobotę każdego tygodnia o godz. 8 przedpoł. w lokalu poborowym w Pow. Komendzie Uzupełnień 40 pp., Lwów, ul. Kopernika 36. — Bliższe szczegóły podają rozlepione po mieście afisze.

Zwolnienie uczniów z wojska.

Z Warszawy donoszą nam, że w Ministerstwie spraw wojskowych rozważano sprawę zwolnienia z wojska wszystkich uczniów szkół średnich. Odpowiednie zarządzenia zostaną wydane w najbliższym czasie. (Wobec tego uczniowie szkół średnich, zasypujący nas dotąd pytaniami w odnośnej sprawie, muszą zdobyć się na kilka dni cierpliwości aż do definitywnego załatwienia sprawy. — Red.).

Sąd polowy warszawski zniesiony.

Sąd polowy warszawski został zniesiony a na jego miejsce będzie funkcjonował sąd wojskowy D. O. G.

Z Polski i ze świata.

Dwa występy teatru Jarosławskiego. Dnia 26/XI 1920 gościł L. T. Ż. (Lwowski Teatr Żołnierski) zespół amatorski Uniwersytetu żołnierskiego z Jarosławia. Odbyły się dwa przedstawienia w sali Sokoła Macierzy.

Zespół amatorski Uniwersytetu żołnierskiego w Jarosławiu przedstawia się bardzo korzystnie. Całość robi wrażenie dobrze zgranych i znających się scenicznie na wylot ludzi. Jest to po wielkiej części zasługą reżyserji (ppor. Bobiński), która wykazuje, że przy dobrej woli grających nawet amatorska reżyserja może odnieść powodzenie. Na popołudniowem przedstawieniu odegrano jednoaktówkę „Zaręczyny pod kulami“ Kodrzyńskiego.

Szara nasza brać rzeczywiście bardzo dobrze się tą rzeczą ubawiła. Co do ról, na pierwszy plan wybił się p. Kowalski w roli żyda Jankiela i ppor. Bobiński z żoną; jako Anusia (służąca) i pan kapral, bardzo ładnie wyglądała (i w sukience i w spodniach) panna Orłowiczówna.

Wieczorne przedstawienie wypełniła „Hiszpańska Mucha“ Arnolda i Bacha rzecz w 3 aktach. Tempo gry i zachowanie się amatorów na scenie wykazało bardzo dobre zgranie się. Na pierwszy plan wybiły się panie Bobińska, Nizińska i Zielińska a z panów doskonały ppor. Bobiński i idealny w swoim typie p. Piętkiewicz. Inne role były oddane bardzo dobrze zwłaszcza pań Traczykowej i Dobieckiej a panów: Leichtfried st. szereg., Piątkowski, Kondracki i j. plut. Orłowicz. Publiczność zebrana darzyła amatorów przy otwartej scenie rzęsistymi oklaskami i wesołym śmiechem. Zespół Teatru żołniersk. z Jarosławia zapisał się rzeczywiście dobrze w pamięci Lwowian.

Na uprawę odłogów. Rada przyboczna generalnego delegata rządu na Małopolskę postanowiła prosić rząd o wyasygnowanie niezwłocznie 275 mil. marek na uprawę odłogów oraz o wstrzymanie odnośnie do wschodniej Małopolski działania ustawy o kontyngencie.

Obrońcy Lwowa

polskim matkom i żonom na pocieszenie.

Patrz polski druhu na te mogił rzędy,
las czarny krzyżów pnie się w nieb błękity,
gdzie rzucisz okiem, tam spoczywa wszędy
młodzian śmiertelnym całunem spowity...

Naszej to ziemi wierni przyjaciele,
krew swą przelali w świętej jej obronie,
bo na bój krwawy szli jak na wesele,
szczęście i zaszczyt widząc w własnym zgonie.

Sercem blizcy, *patrzyli w wroga oczy*
wizja Ojczyzny w bój ich prowadziła
i duch ich splatał potężny, ochoczy
i świętej sprawy niespożyta siła...

I czem te groby wobec uczuć treści,
ognia rozpędu, młodzieńczej ekstazy, —
czem łzy są ludzkie i słowa boleści
wobec tych wielkich rycerzy bez skazy?

I choć ty matko płaczesz dzisiaj syna,
i choć ty żono nie miałaś rozkoszy
i grób mężowski, to twych łez przyczyna,
niechaj twej dumy boleść ci nie spłoszy,

ani tęsknota piersi nie rozpiera, —
bowiem z tych mogił, krwi, łez i lamentu,
jak z głębin wstaje nowa świata era,
co Polskę wyzwoli z walk krwawych odmętu.

Lwów, 26. września 1920.

Jan Kruczkowski.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Co trzeba robić?...

Młodziutka żona porucznika Z. udaje się do lekarza z prośbą o poradę...

— „Mąż mój jest porucznikiem — mówi — nie możemy więc sobie pozwolić na dzieci... Cóż więc trzeba robić panie doktorze, ażeby nie mieć dzieci?

Zdziwiony tym pytaniem lekarz odpowiada:

— To właśnie nic nie trzeba robić, szanowna pani!...

Drukarnia i Introligatornia D. O. G. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 77. 1650.7000